

Rzemieślnicy mogą wreszcie tworzyć spółki. Są jednak ograniczenia

Joanna
Pieńczykowska
joanna.pienczykowska
@infor.pl



Od stycznia weszły w życie oczekiwane już od wielu lat przez rzemieślników zmiany, dzięki którym mogą oni prowadzić działalność jako spółki prawa handlowego. Dotąd bowiem obowiązywały w Polsce – trzeba to wyraźnie podkreślić – bardzo archaiczne przepisy w ustawie o rzemiośle. Otóż pozwalały one uznać za rzemieślnika jedynie taką osobę fizyczną, która prowadzi swoją działalność w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej, legitymując się przy tym odpowiednimi zawodowymi kwalifikacjami (czyli dyplomem mistrza lub czeladnika). A to wiązało się m.in. z odpowiedzialnością całym majątkiem.

I chociaż na etapie tworzenia pakietu przyjazne prawo (zawierającego w sobie korzystne zmiany w ustawie o rzemiośle) mówiono o tym, że wielu przedsiębiorców, którzy posiadają tytuł mistrza czy czeladnika, będzie chciało przekształcić swoją działalność na spółkę prawa handlowego, to na razie w izbach rzemieślniczych nie widać pospolitego ruszenia. Przedstawiciele izb obserwują za to inny trend: znaczne zainteresowanie powrotem na łono rzemiosła ze strony tych osób, które w poprzednich latach przekształciły swoją działalność w spółki. Wiele osób sprawdza, czy może znów nazwać się rzemieślnikami i korzystać z przywilejów, w tym m.in. z dogodnych zasad dofinansowania do kształcenia uczniów.

Niestety, zmiany nie satysfakcjonują w pełni przedsiębiorców. Przede wszystkim dlatego, że nie wszystkie formy spółek kapitałowych są dozwolone dla rzemieślników. Szczególne zdziwienie mogą budzić ograniczenia dotyczące spółki z o.o. Okazuje się, że – biorąc pod uwagę brzmienie nowej definicji – jedyną drogą do powołania takiej spółki jest dla rzemieślnika przekształcenie jednoosobowej działalności gospodarczej. A to oznacza – jak twierdzą izby i prawnicy – że osoba posiadająca dyplom czeladnika nie może bezpośrednio założyć nowej spółki ani wnieść do niej aportu. No i taka spółka może być wyłącznie jednoosobowa. Dziś opisujemy te wszystkie ograniczenia, a także wskazujemy, jak przekształcić działalność i jakie mogą z tego płynąć korzyści. ©



PATRYCJA
OTTO

patrycja.otto@infor.pl

Przedsiębiorcy już pukają do izb

Rzemieślnicy mogą wreszcie działać w formie spółek prawa handlowego. Obecnie nowymi regulacjami są zainteresowane przede wszystkim osoby, które w przeszłości przekształciły działalność, co automatycznie wykluczyło je z członkostwa w cechu. Teraz chcą wrócić

Do końca 2019 r. rzemieślnicy mogli działać tylko w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej lub spółek cywilnych osób fizycznych. Podjęcie działalności w innej formie prawnej (np. w ramach spółki z o.o.) pozbawiało ich statusu rzemieślnika – co oznaczało utratę licznych związków z tym korzyści i przywilejów (więcej: Korzyści z przynależności do cechu s. 112). Nowy rok przyniósł zmiany pod tym względem. Stało się tak za sprawą ustawy z 31 lipca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia obciążeń regulacyjnych (Dz.U. poz. 1495). Znowelizowała ona ustawę z 22 marca 1989 r. o rzemiośle (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 1267, ost.zm. Dz.U. z 2019 r. poz. 1495), w tym m.in. wprowadziła długo wyczekiwaną zmianę w definicji rzemieślnika, rozszerzającą dopuszczone prawem formy wykonywania przez nich działalności gospodarczej. Zgodnie z nią rzemiosłem od stycznia tego roku mogą parać się też osoby działające w ramach spółek: jawnej, komandytowej osób fizycznych, komandytowo-akcyjnej osób fizycznych, oraz w ramach – jak wynika z art. 2 pkt 1 ust. 6 – „jednoosobowej spółki kapitałowej powstałej w wyniku przekształcenia przedsiębiorcy będącego osobą fizyczną, wykonującego we własnym imieniu działalność gospodarczą z wykorzystaniem kwalifikacji zawodowych”.

Te zmiany zasadniczo są pozytywnie oceniane przez organizację rzemieślnicze. – Zależało nam na umożliwieniu rzemieślnikom prowadzenia działalności gospodarczej w formie spółek, przy jednoczesnym zachowaniu rodzinnego, osobistego cha-

rakteru wykonywania rzemiosła. Wszystkie spółki będą bowiem bazowały na wykorzystaniu zawodowych kwalifikacji i będą to firmy rodzinne, bo firmy rzemieślnicze to głównie firmy rodzinne – komentuje nowe przepisy Elżbieta Lutow, dyrektor zespołu rozwoju przedsiębiorczości ZRP.

Okazuje się jednak, że nowe przepisy zamiast zaowocować masowym przekształcaniem jednoosobowych działalności w spółki (na etapie uchwalania nowych przepisów szacowano, że co najmniej 5 proc. rzemieślników posiadających uprawnienia zawodowe złoży wniosek o zarejestrowanie spółki prawa handlowego do KRS, co wygeneruje około 10,5 tys. spraw o pierwszy wpis), dały taki efekt, że w pierwszych dniach stycznia do izb rzemieślniczych zaczęły zgłaszać się przede wszystkim osoby, które chcą uzyskać potwierdzenie, że mogą działać jak rzemieślnicy.

– Mowa o przedsiębiorcach, którzy w ostatnich latach z jednoosobowej działalności przekształcili się w spółki, niekiedy nawet nie mając świadomości, że w ten sposób utracili status rzemieślnika. Kolejną sporą grupę zgłaszających się do nas stanowią przedsiębiorcy, którzy trafili do izb rzemieślniczych po 2015 r., od kiedy to mogli do nich przystępować jako tzw. członkowie wpierający – informuje Andrzej Stępnikowski, zastępca dyrektora zespołu oświaty i problematyki społecznej w ZRP. Dodaje jednocześnie, że w 2017 r. doliczono się w sumie 2 tys. spółek stworzonych przez rzemieślników, co pokazuje jak bardzo potrzebne były najnowsze przepisy, a przede wszystkim zmiana definicji rzemiosła. Teraz firmy, które przystąpiły do izb nie będąc rzemieślnikami, mogą potwierdzać swój status rzemieślnika poprzez uzyskanie kwalifikacji zawodowych. Izby rzemieślnicze nie kryją, że w efekcie spodziewają się większego zainteresowania uzyskaniem kwalifikacji czeladnika i mistrza. I tak się dzieje w wielu izbach w kraju. – Spodziewamy się potwierdzenia kwalifikacji przez członków – mówi Tomasz Wika, dyrektor Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Także Józef Hordejuk, dyrektor Izby Rzemieślniczej i Przedsiębiorczości w Białymstoku, w nowych regulacjach upatruje przede wszystkim szansy na powrót na rynek rzemieślniczy tych firm, które przez przekształcenie w spółkę utraciły status rzemieślnika. – Na razie mamy sporadyczne przypadki zapytań o możliwość potwierdzenia kwalifikacji, lecz nie zapominajmy, że przepisy obowiązują niecały miesiąc. Wielu przedsiębiorców musi się z nimi oswoić – dodaje.

Wylimitowanie konkurencji z szarej strefy

Nie można też zapominać o zmianach, których wejście zaplanowano dopiero na 1 paź-

486

tyle obecnie działa cechów branżowych i wielobranżowych

36

tyle działa izb rzemieślniczych, z których 27 jest w Związku Rzemiosła Polskiego

Korzyści z przynależności do cechu

Rosnące zainteresowanie powrotem na łono rzemiosła ma swoje uzasadnienie. Bycie rzemieślnikiem niesie bowiem ze sobą wiele korzyści. Przede wszystkim – finansowych

Rzemieślnicy mogą liczyć na dofinansowanie za praktyczną naukę zawodu. Chodzi o kwotę 8081 zł, które otrzymuje się za trzy lata szkolenia młodocianego, po zdaniu przez niego z wynikiem pozytywnym egzaminu kończącego przygotowanie zawodowe, zrealizowane w formie nauki zawodu. Przy czym w przypadku zawodów deficytowych dofinansowanie to rośnie do 10 tys. zł. Mogą się o nie starać też inni przedsiębiorcy, lecz rzemieślnikom jest łatwiej taką praktyczną naukę zawodu oferować. Ci drudzy mogą bowiem liczyć na pomoc ze strony organizacji rzemiosła w realizacji procesu szkolenia zawodowego, choć i tak łączy się to z koniecznością spełnienia szeregu obowiązków wynikających z ustaw oświatowych i kodeksu pracy. Przy czym zgodnie z rozporządzeniem ministra edukacji narodowej z 22 lutego 2019 r. w sprawie praktycznej nauki zawodu (Dz.U. poz. 391) wymogi formalne wobec instruktora praktycznej nauki zawodu będącego rzemieślnikiem są mniej wygórowane (patrz: tabela obok).

– Instruktor, który legitymuje się tytułem mistrza w zawodzie, musi posiadać jeszcze tylko przygotowanie pedagogiczne. Dla porównania osoby z tytułem zawodowym potwierdzonym świadectwem ukończenia np. technikum, branżowej szkoły II stopnia, szkoły policealnej lub dyplom ukończenia szkoły pomaturalnej lub policealnej muszą dodatkowo wykazać się stażem pracy wynoszącym od dwóch do sześciu lat – informuje Jakub Gontarek z Polskiej Unii Edukacyjnej. Eksperti podkreślają jednak, że dotychczas był problem z rozliczaniem kosztów wykształcenia ucznia przez rzemieślników. Jednostki samorządu terytorialnego kwestionowały takie rozliczenia w sytuacji, gdy przedsiębiorca posiadający tytuł mistrza nie prowadził jednoosobowej działalności gospodarczej, a działał w formie spółki. Bywało więc, że nie chciały wypłacać dofinansowania, jeśli wyszkolony przez takiego przedsiębiorcę młodociany pracownik potwierdzał uprawnienia egzaminem czeladniczym. Według nich egzamin powinien zdawać w okręgowej komisji egzaminacyjnej – jak w przypadku uczniów innych niż rzemieślnicze firm, uprawnionych do prowadzenia praktycznej nauki zawodu młodocianych. Teraz, gdy zmieniła się definicja rzemieślnika, takich niejasności już nie będzie, szczególnie, gdy firma potwierdzi swój status.

Wśród innych korzyści wynikających z bycia rzemieślnikiem jest możliwość korzystania z preferencyjnych warunków najmu lokali czy możliwość prowadzenia działalności na terenach, które uchwałami samorządów są dedykowane tylko pod taką działalność. Do tego należy dodać pomoc izb, które nie tylko organizują szkolenia, lecz także często pomagają swoim członkom w rozstrzygnięciu ich problemów z urzędami skarbowymi, ZUS, PIP, PUP, a także prowadzą dla nich bezpłatne poradnictwo w zakresie prawa pracy, podatków, ubezpieczeń itp.

Wreszcie kwalifikacje rzemieślnicze dają pewne przywileje. Zwłaszcza w branży budowlanej czy energetycznej, gdzie do niedawna kierować pracami mogli wyłącznie inżynierowie. Dziś o uzyskania uprawnień budowlanych, co prawda w ograniczonym zakresie, mogą się także ubiegać osoby mające tytuł mistrzowski, które zdadzą stosowny egzamin. ©

Patrycja Otto

Kto może być instruktorem praktycznej nauki zawodu prowadzonej u pracodawców

©

Rodzaj ukończonej szkoły	Przygotowanie zawodowe	Staż pracy	Przygotowanie pedagogiczne
Wymogi wobec nierzemieślników			
Technikum, branżowa szkoła II stopnia, technikum uzupełniające lub szkoły równorzędne	Tytuł zawodowy w zawodzie, którego będą nauczać, lub w zawodzie pokrewnym	trzy lata	Tak
Szkoła policealna, szkoła pomaturalna		trzy lata	Tak
Liceum ogólnokształcące, liceum zawodowe, liceum techniczne, liceum profilowane, uzupełniające liceum ogólnokształcące	Tytuł robotnika wykwalifikowanego lub równorzędny w zawodzie	cztery lata	Tak
Technikum, branżowa szkoła II stopnia i technika uzupełniające kształcące w innym zawodzie niż ten którego będą nauczać		cztery lata	Tak
Średnie studium zawodowe		cztery lata	Tak
Studia	Na kierunku odpowiednim dla zawodu, którego będą nauczać	dwa lata	Tak
Studia	Na innym kierunku niż odpowiedni dla zawodu, którego będą nauczać	cztery lata	Tak
Zasadnicza szkoła zawodowa lub branżowa szkoła I stopnia	Tytuł zawodowy w zawodzie, którego będą nauczać, lub w zawodzie pokrewnym do zawodu	sześć lat	Tak
Wymogi wobec osób posiadających status rzemieślnika			
[brak wymogów]	Tytuł mistrza w zawodzie, którego będą nauczać, lub w zawodzie wchodzącym w zakres zawodu, którego będą nauczać	brak	Tak

dziennika 2020 r. Po tej dacie kwalifikacje zawodowe nabyte przez rzemieślników, czyli potwierdzone tytułem mistrza lub czeladnika, będą automatycznie wpisywane przez izby do CEIDG. Rzemieślnicy, którzy nabyli je zatem przed 30 września tego roku, będą musieli w tej sprawie złożyć we właściwej izbie rzemieślniczej stosowny wniosek o dokonanie wpisu przez izbę.

– Obecnie trwają prace nad opracowaniem formularza, za pośrednictwem którego będą składane informacje o kwalifikacjach. Konieczne są również zmiany systemu informatycznego CEIDEG oraz przygotowywanie pracowników izb i cechów do zamieszczania danych – wyjątkowo Jolanta Kossakowska, dyrektor zespołu oświaty zawodowej i problematyki społecznej w ZRP.

Rzemieślnicy w rozmowach z DGP pozytywnie oceniają zmiany i w tym zakresie. Liczą, że w ten sposób zostanie wyeliminowana szara strefa, czyli firmy, które teraz podszywają się pod rzemieślników, choć nie mają uprawnień.

– Na rynku jest całe mnóstwo zakładów, które same nazywają się rzemieślniczymi. W rzeczywistości nimi nie są. Są po prostu małymi rodzinnymi zakładami wykonującymi jeden z zawodów uchodzących za rzemieślniczy – mówi właściciel jednego z zakładów stolarskich na Mazowszu. I dodaje, że zmiana nastąpiła w bardzo dobrym momencie.

– Na skutek programów telewizyjnych dotyczących remontów i wyposażania wnętrz renesans zaczyna przeżywać wiele zapomnianych już, a przez to unikatowych, zawodów. Myślę o tapicerze, ale i o zdunie czy właśnie stolarzu. Klienci poszukujący tego rodzaju usług, mając moż-

ok. 300 tys.

osób ma w Polsce status rzemieślnika, czyli posiada uprawnienia mistrzowskie lub czeladnicze

65 tys.

to młodociani pracownicy zatrudniani w rzemieślniczych zakładach w celu przygotowania zawodowego

liwość szybkiej weryfikacji firmy w CEIDG, zyskają pewność, że korzystają z fachowca, a nie kogoś, kto się tylko pod niego podszyci. Dla rzemieślników może to oznaczać wzrost popytu na ich usługi, a co za tym idzie rozwój skali działalności – uzupełnia stolarz.

Eksperti zwracają jeszcze uwagę na inny aspekt wpisywania kwalifikacji rzemieślników do danych CEIDG. Otóż ich zdaniem zaowocuje to dodatkowo wzrostem zainteresowania usługami wykwalifikowanych specjalistów. Klienci, mając możliwość ustalenia na własną rękę, czy dana firma, która legitymuje się tytułem mistrza lub czeladnika, faktycznie jest do tego uprawniona, będą mogli szybciej dotrzeć do fachowców, a także polecać ich innym.

Tym samym, jak mówią eksperci, nowe przepisy sprawią, że izbom i cechom przybędzie członków. Jednak nie od razu. To proces, który wymaga czasu, podobnie jak z czasem nastąpi przekształcenie jednoosobowych działalności gospodarczych w spółki. Rosnący popyt na usługi rzemieślnicze (choćby w sektorze budowlanym) sprawi, że skala działalności wielu przedsiębiorców znacznie wzrośnie. W takiej sytuacji bardziej opłacalne stanie się prowadzenie działalności na innych zasadach – takich, które ograniczą ryzyko osobistej odpowiedzialności biznesowej. – Zmiana formy prawnej prowadzonej działalności gospodarczej właśnie to umożliwi – mówi Elżbieta Lutow.

Z kolei Tomasz Wika, dyrektor Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, uważa, że rzemieślnicze spółki będą pomocne m.in. w przypadku sukcesji i kontynuacji biznesu pod dobrą, wypracowaną często przez dziesięciolecia marką.

– Dziś nie należy spodziewać się szybkich zmian formy prawnej działalności członków organizacji rzemiosła, lecz możliwości, które daje nowe prawo mogą w przyszłości pozytywnie wpływać na rozwój firm rzemieślniczych – podkreśla.

Józef Hordejuk uważa jednak, że to, czy izbom i cechom przybędzie członków, zależy też od nich samych. A dokładnie od jakości usług, które oferują.

– Dla przedsiębiorców ważne jest, by mogli otrzymać fachowe doradztwo i pomoc. To oznacza konieczność zatrudniania kompetentnych osób, gotowych na współpracę z rzemieślnikami. Izba, która to zapewni, może liczyć na zainteresowanie – mówi Józef Hordejuk i dodaje, że autem Izby w Białymstoku jest to, że ma swoje struktury niemal w każdym powiecie. Dzięki temu, jak podkreśla, dostępna jest dla każdego, czyli rzemieślnika zarówno z dużego, jak i małego miasteczka.

Koszty i formalności

To, że póki co w nie ma tłumy rzemieślników przekształcających się w spółki, nie oznacza, że nie będzie tym procesem zainteresowania. Jak tłumaczą eksperci, zmiana formy prawnej to proces skomplikowany organizacyjnie i generujący poważne koszty po stronie obsługi księgowo-administracyjnej. To sprawia, że wielu przedsiębiorców musi dokładnie przemyśleć taką decyzję. Trzeba zapłacić notariuszowi, gdyż większość dokumentów będzie miała formę aktu notarialnego – np. oświadczenie przedsiębiorcy o przekształceniu w spółkę czy sporządzenie umowy spółki. Niestety, koszt jednego dokumentu to wydatek ok. 200–500 zł netto. Do tego dochodzi wynagrodze-

Początkowo wyścigu nie będzie, jednak z upływem czasu przekształcenia te staną się normą

Maciej Celichowski: Przed masowym przekształcaniem działalności w spółkę rzemieślników mogą powstrzymać formalności oraz koszty. Nie znaczy to, że takich zmian nie będzie. Proces będzie postępował wraz z rozwojem zakładów

Czy można spodziewać się pospolitego ruszenia ze strony rzemieślników?

Z początku zapewne jakiegoś wyścigu nie będzie. Za przekształcenia warsztatów rzemieślniczych w spółki wezmą się najpierw najodważniejsi, najwięksi i myślący najbardziej perspektywicznie. Jednak uważam, że kierunek ten jest na tyle logiczny, szczególnie dla rzemieślników prowadzących działalność większych rozmiarów, zatrudniających pracowników, że z czasem przekształcenia te staną się normą.

Co może sprawić, że jednoosobowi przedsiębiorcy nie będą zainteresowani przekształcaniem się w spółki prawa handlowego?

Przed wszystkim brak perspektywy przejęcia rodowej firmy przez następców: dzieci, wnuków czy dalszych krewnych. A to są ważne sprawy dla każdego rzemieślnika. Warto więc połączyć siły z kolegami po fachu lub zajmującymi się podobną lub nawet inną branżą i rozpocząć nowy etap działalności. Działając razem, można stworzyć nową wartość: markę, która da się już przełożyć na pieniądze, gdzie można dokonywać wspólnych zakupów i wspólnie negocjować ceny swoich wyrobów i usług. Mamy tu takie korzyści jak: możliwość zastępstwa w trakcie urlopu czy bezpieczeństwo na wypadek choroby.

Co może być dla nich barierą?

Formalności. Najmniejsze są przy zakładaniu spółki cywilnej. Trzeba podpisać piśmienną umowę i zgłosić fakt jej zawarcia do urzędu gminy, urzędu skarbowego, urzędu statystycznego oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Samej umowy spółki cywilnej nie warto jednak pisać samemu ani korzystać ze wzorów z internetu. Porada u dobrego prawnika i wspólne przedyskutowanie wszelkich sytuacji, jakie mogą współników czekać, w tym ich śmierci, będzie procentować w przyszłości. Jednak trzeba pamiętać, że spółka cywilna zapewnia najmniejszą ochronę interesów współników. Jest tak naprawdę jedynie umowa o wspólnej działalności jej stron. Trudno z niej stworzyć firmę na lata.

W takim razie jaka forma może być korzystniejsza dla rzemieślnika?

Lepszą formą jest już spółka jawna lub komandytowa. A najporęczniejsze będą spółka komandytowo-akcyjna lub spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółki te dają możliwość stworzenia nowej wartości, którą w przyszłości będzie można przekazać dzieciom w spadku lub nawet sprzedać. Jest nią firma wspólnego przedsiębiorstwa, czyli inaczej jej marka.

Do rozwoju marki i wzrostu jej wartości najlepiej nadają się spółka komandytowo-akcyjna lub spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Są to spółki, które najłatwiej sprzedać, nie zmieniając ich firmy. Założenie każdej z tych czterech spółek wiąże się jednak z koniecznością podpisania umowy, jej zarejestrowaniem w KRS, a przedtem – z wizytą u notariusza. W przypadku spółki jawnej konieczność ta wystąpi tylko przy wnoszeniu do spółki przedsiębiorstwa rzemieślniczego lub nieruchomości służącej do wykonywania zawodu. W pozostałych przypadkach niezbędne będzie zawarcie aktu notarialnego. Wiąże się to z kosztami, które są zróżnicowane – w zależności od wartości wnoszonego przez współników majątku.

I znowu wracamy do ograniczeń...

Najwięcej zaskoczenia będzie przy przekształceniu jednoosobowego zakładu rzemieślniczego w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Wymaga to sporządzenia dwóch aktów notarialnych: jednego obejmującego plan przekształcenia, a drugiego obejmującego przekształcenie zakładu w spółkę z o.o. i ustalenie treści aktu założycielskiego spółki z o.o. No i potem, we wszystkich czterech przypadkach, na powstanie spółki trzeba czekać na postanowienie sądu rejestrowego. Jest ono generalnie formalnością, o ile wszystkie dokumenty sporządzone są prawidłowo, lecz bardzo ważną formalnością, bo decydującą o możliwości rozpoczęcia działalności pod wspólną firmą. Dobrze, że w chwili rejestracji spółki mamy już nadane NIP i REGON.



MACIEJ CELICHOWSKI

członek Rady Izby Notarialnej w Poznaniu

O czym należy pamiętać, planując takie przekształcenie? Na co zwrócić szczególną uwagę?

Że nie jest to decyzja na chwilę. Nie jest też tak, że spółki nie można później rozwiązać, lecz nie po to się ją tworzy. Spółka powinna przetrwać wszystkie zawirowania rynkowe czy też osobiste współników, tworząc ich wspólną, silną markę. Powiedzenie „w jedności siła” dobrze odzwierciedla ideę spółek rzemieślniczych. Żeby tak jednak było, umowa spółki winna być dobrze napisana, układ sił w niej winien być między współników prawidłowo rozłożony, zgodnie z zamiarem stron. Spółka rzemieślnicza opiera się na osobistej pracy rzemieślników – współników, ewentualnie z udziałem ich rodziny, więc trzeba stworzyć ją tak, żeby nikt nie poczuł się pokrzywdzony, a sama spółka zapewniała współnikom także pewną stabilność, możliwość zabezpieczenia na wypadek choroby, starości czy chociażby możliwości wypoczynku bez straty klientów.

Jak się do niego przygotować, jakie dokumenty są potrzebne?

Na pewno trzeba przygotować opis aktywów wnoszonych do spółki. Jeśli będzie to cały zakład rzemieślniczy z pracownikami, to będzie przedsiębiorstwo, które należy opisać tak, by nie było wątpliwości, co zostało do spółki wniesione, a co nie. Jedynie w przypadku spółki komandytowo-akcyjnej wniesienie wkładu niepieniężnego (a więc np. zakładu rzemieślniczego) w zamian za akcje wymaga dokonania wyceny tego wkładu przez założycieli spółki i jej zbadanie przez biegłego rewidenta wyznaczonego w tym celu przez sąd rejestrowy.

Ile czasu potrzeba na takie przekształcenie?

To oczywiście zależy od rodzaju spółki, którą chcemy utworzyć. Najszybciej założymy spółkę cywilną, ale o jej wątpliwej wartości do celu, jakim winien przyświecać współnikom przy jej tworzeniu, była mowa wyżej. Najdłużej będziemy zakładać spółkę komandytowo-akcyjną (ze względu na konieczność badania wkładów niepieniężnych). Poza tym największym czasem – i w każdym przypadku – zajęcie nam rejestracja spółki. W zależności od miejsca, w którym będziemy ją rejestrować, może być to okres od trzech do sześciu miesięcy.



Rozmawiała Patrycja Otto

nie dla biegłego rewidenta, który zbada plan przekształcenia. W zależności od wielkości firmy może to być od kilku do kilkunastu tysięcy złotych. Do tego dochodzi opłata w wysokości 300 zł za wniosek, bo biegłego rewidenta wyznacza sąd. Przy czym opłata wiąże się z zawarciem umowy spółki. Do tego trzeba uwzględnić taksę notariusza, który dodatkowo ma obowiązek pobrać również 0,5 proc. podatku od czynności cywilnoprawnych (PCC) od wysokości kapitału zakładowego spółki. Wreszcie dochodzi koszt rejestracji w KRS – wniosek to koszt 500 zł, a do tego jeszcze istnieje obowiązek ogłoszenia wpisu w Monitorze Sądowym i Gospodarczym (100 zł).

– Ponadto po przekształceniu pojawiają się nowe obowiązki, które przekładają się na wyższe koszty prowadzonej działalności – wskazują eksperci Kancelarii Prawnej TMH. I wyliczają: spółka przechodzi na pełną księgowość, a to oznacza zatrudnienie pracownika, który nam ją poprowadzi, lub skorzystanie z outsourcingu, co wiąże się z wydatkami rzędu kilku tysięcy złotych miesięcznie. Do tego spółka jest zobowiązana do sporządzania corocznych sprawozdań finansowych. Wreszcie działania w ramach spółki wymagają dobrej znajomości przepisów, co może wią-

OPINIA EKSPERTA

Ograniczenie odpowiedzialności zaletą, wadą wyższe koszty



JAKUB BIŃKOWSKI

dyrektor departamentu prawa i legislacji w Związku Przedsiębiorców i Pracodawców

Od 1 stycznia 2020 r. rzemieślnicy mogą prowadzić działalność nie tylko w ramach jednoosobowych działalności gospodarczych, jak to było do tej pory, lecz także w formie spółek prawa handlowego. Wydaje się, że to korzystne rozwiązanie – ustawodawca dał im wybór formy prowadzenia firmy, a każda z możliwości ma swoje zalety i wady. Prowadzenie działalności rzemieślniczej w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej wiąże się z najmniejszymi obwarowaniami formalnymi oraz z najniższymi bieżącymi kosztami prowadzenia działalności. Jednocześnie rzemieślnik prowadzący działalność w tej formule odpowiada za zobowiązania całym swoim majątkiem. Możliwość prowadzenia działalności np. w formie spółki z o.o. pozwala za to na ograniczenie odpowiedzialności, jednak równolegle skala obowiązków formalnych staje się wyraźnie większa. Dziś jeszcze trudno jest powiedzieć, w jaki sposób nowe regulacje wpłyną na decyzje rzemieślników. Wydaje się, że na możliwość prowadzenia działalności w formie spółki prawa handlowego zdecydują się raczej ci rzemieślnicy, którzy generują wyższe przychody i mogą pozwolić sobie na ponoszenie wyższych ciężarów administracyjno-formalnych związanych z prowadzeniem spółki.



Not. PO

FIRMA I PRAWO

zać się z koniecznością zatrudnienia obsługi prawnej.

Niepełna satysfakcja

Umożliwienie od nowego roku przekształcenia jednoosobowej działalności gospodarczej w spółkę prawa handlowego to odpowiedź na potrzeby rzemieślników. Ale zmiany nie satysfakcjonują tej grupy w 100 proc. Chodzi o liczne ograniczenia w nowych przepisach. Można zawiązać tylko spółkę jawną, spółkę komandytową i spółkę komandytowo-akcyjną – i to pod warunkiem, że ich współnikami będą wyłącznie osoby fizyczne. Nie może być to więc spółka akcyjna lub partnerska.

Kolejne ograniczenie dotyczy możliwości zakładania spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Dopuszczalne jest jedynie przekształcenie się w tego typu podmiot. – Przyjęto bowiem kompromisowe rozwiązanie umożliwiające wejście do rzemiosła jednoosobowych spółek z o.o. powstałych w wyniku przekształcenia firmy osoby fizycznej. ZRP postulował włączenie do rzemiosła szerszej grupy spółek kapitałowych, oczywiście z uwzględnieniem warunku posiadania kwalifikacji zawodowych, np. przez większość współników. Na razie jednak nie było takiej możliwości. Jesteśmy zadowoleni z rozwiązań, które uzyskaliśmy. Trzeba poczekać, na ile one się sprawdzą w praktyce i wtedy wrócimy do tych propozycji – mówi Elżbieta Lutow.

Szczególnie że jak mówią eksperci, nie ma uzasadnienia, dla którego pozostałe rodzaje spółek nie mogą działać w rzemiośle. – Powinniśmy czerpać z doświadczenia innych krajów. Na przykład w Niemczech forma prawna nie ma znaczenia – dodaje Tomasz Wika.

Zyska także szkolnictwo

Poza rzemieślnikami na rozszerzeniu definicji rzemiosła na zawodowe wykonywanie działalności gospodarczej przez spółki osobowe oraz jednoosobowe kapitałowe powstałe z przekształcenia zyska też szkolnictwo. Szacuje się, że w kraju jest ponad 300 tys. rzemieślników. Jak dodaje Jolanta Kossakowska, praktycznej nauki zawodu udziela około 26 tys. rzemieślników. – Liczymy, że liczba członków izb i cechów się zwiększy. Tym samym coraz więcej firm uzyska fachową pomoc i wsparcie do pełnienia funkcji związanych z kształceniem zawodowym. A do tej roli nie wystarczy być rzemieślnikiem. Trzeba jeszcze spełnić szereg innych prawnych i organizacyjnych obowiązków, jak choćby te związane z posiadaniem instruktora do praktycznej nauki zawodu. Być może możliwość uzyskania wsparcia ze strony organizacji rzemiosła dla wielu przedsiębiorców będzie zachętą do podjęcia się tych dodatkowych obowiązków – wyjaśnia Jolanta Kossakowska.

Tomasz Wika podkreśla natomiast, że taka sytuacja przełoży się z pewnością na jakość szkolnictwa zawodowego. Izby sprawują nadzór nad rzemieślnikami, którzy oferują praktyczną naukę zawodu. Gwarantują ich przygotowanie i kwalifikacje, a tym samym standard szkolenia, co ma znaczenie dla przyszłych pracodawców.

O czym pamiętać, chcąc działać jako spółka



DR MARCIN ŚLEDZIKOWSKI

radca prawny,
Kancelaria Prawna
SDZLEGAL SCHINDHELM
z Wrocławia

Znowelizowana ustawa pozwala wprawdzie działać rzemieślnikom w formie spółek handlowych, lecz jednocześnie wprowadziła istotne ograniczenia. Dotyczą one m.in. spółki z o.o. Podpowiadamy zatem, na co należy zwrócić uwagę oraz jak dokonać przekształcenia jednoosobowej działalności w taki podmiot

Rzemieślnicy byli dotychczas jedną z ostatnich grup zawodowych w Polsce, do których znajdowały zastosowanie regulacje istotnie ograniczające swobodę przedsiębiorczości. Osoby, które zamierzały lub prowadziły działalność w oparciu o posiadane zawodowe kwalifikacje (dyplom mistrza lub świadectwo czeladnika w danej dzie-

Kto jest mikro, kto małym, a kto średnim?

- ▶ **Mikroprzedsiębiorca** – przedsiębiorca, który co najmniej w jednym roku z ostatnich dwóch lat obrotowych spełniał łącznie następujące warunki:
 - a) zatrudniał średniorocznie mniej niż 10 pracowników oraz
 - b) osiągnął roczny obrót netto ze sprzedaży towarów, wyrobów i usług oraz z operacji finansowych nieprzekraczający równowartości w złotych 2 mln euro lub sumy aktywów jego bilansu sporządzonego na koniec jednego z tych lat nie przekroczyły równowartości w złotych 2 mln euro.
- ▶ **Mały przedsiębiorca** – przedsiębiorca, który co najmniej w jednym roku z ostatnich dwóch lat obrotowych spełniał łącznie następujące warunki:
 - a) zatrudniał średniorocznie mniej niż 50 pracowników, oraz
 - b) osiągnął roczny obrót netto ze sprzedaży towarów, wyrobów i usług oraz z operacji finansowych nieprzekraczający równowartości w złotych 10 mln euro, lub sumy aktywów jego bilansu sporządzonego na koniec jednego z tych lat nie przekroczyły równowartości w złotych 10 mln euro.
- ▶ **Średni przedsiębiorca** – przedsiębiorca, który co najmniej w jednym roku z ostatnich dwóch lat obrotowych spełniał łącznie następujące warunki:
 - a) zatrudniał średniorocznie mniej niż 250 pracowników oraz
 - b) osiągnął roczny obrót netto ze sprzedaży towarów, wyrobów i usług oraz z operacji finansowych nieprzekraczający równowartości w złotych 50 mln euro lub sumy aktywów jego bilansu sporządzonego na koniec jednego z tych lat nie przekroczyły równowartości w złotych 43 mln euro.

© P

dzinie), były „skazane” na wybór jednoosobowej działalności gospodarczej; pragnąc zaś działać wspólnie – mogły wykonywać zawód jedynie w formie spółki cywilnej. Swoista reglamentacja form prowadzenia działalności przez rzemieślników była rozwiązaniem dość archaicznym i niedopasowanym do potrzeb rynku. Stąd od lat postulowano potrzebę wprowadzenia elastycznych form prowadzenia działalności, które zapewniłyby odpowiednio i szybkie reagowanie na zmiany otoczenia biznesowego, z równoczesną możliwością dywersyfikacji i ograniczenia odpowiedzialności z tego tytułu. Nie ma bowiem powodów, aby odpowiedzialnością z tytułu działalności gospodarczej przez rzemieślnika obarczać jego małżonka czy też dzieci.

48 tys.

tyle osób zyskuje w ciągu roku świadectwa czeladnicze

4 tys.

tyle osób uzyskuje rocznie dyplomy mistrzowskie

Remedium na te sygnalizowane (tylko fragmentarycznie) problemy mają być znowelizowane od 1 stycznia br. regulacje ustawy z 22 marca 1989 r. o rzemiośle.

Nowa definicja i ograniczenia

Co najistotniejsze, od nowego roku obowiązuje nowa definicja rzemieślnika. Rzemieślnicy od tego dnia mogą prowadzić działalność gospodarczą w formie spółek prawa handlowego, ale za wyjątkiem spółki partnerskiej oraz akcyjnej.

Co do zasady taka działalność jest zatem dopuszczalna w formie:

- (i) spółki jawnej,
- (ii) spółki komandytowej,
- (iii) spółki komandytowo-akcyjnej, oraz
- (iv) jednoosobowej spółki z o.o.

Niemniej jednak rzemieślnikom nie została pozostawiona dowolność w procesie grupowania się w ramach spółek prawa handlowego.

Po pierwsze spółkę prawa handlowego będą mogli założyć tylko rzemieślnicy, którzy zgodnie z odpowiednimi regulacjami ustawy z 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 1292, ost.zm. Dz.U. poz. 1495) posiadają status mikroprzedsiębiorcy, małego przedsiębiorcy albo średniego przedsiębiorcy. Po drugie, wszystkimi współnikami spółki muszą być rzemieślnicy, z tym zastrzeżeniem, że nie jest wymagana jedność profesji. Ważnym

odstępstwem od obligatoryjnego posiadania kwalifikacji przez wszystkich współników spółek rzemieślniczych jest fakt, że współnik posiadający kwalifikacje (dyplom mistrza lub czeladnika) może założyć taką spółkę z małżonkiem lub krewnymi w linii prostej.

Tylko jedna droga

Kolejne ograniczenia dotyczą sp. z o.o. Przede wszystkim ustawodawca uniemożliwił wspólne wykonywanie zawodów rzemieślniczych w formie spółki z o.o. Co więcej: tego typu spółka rzemieślnicza (jak wynika z brzmienia art. 2 pkt 1 ust. 6) może powstać jedynie w procesie przekształcenia jednoosobowego przedsiębiorcy będącego osobą fizyczną, wykonującego we własnym imieniu działalność gospodarczą, z wykorzystaniem swoich zawodowych kwalifikacji i pracy własnej. A więc oznacza to, że rzemieślnik nie może założyć bezpośrednio spółki z o.o. czy wniesić do takiego podmiotu aportu.

Jaka forma

Wielu rzemieślników prowadzących działalność na podstawie wpisu do CEIDG zastanawia się obecnie, czy warto zmienić tę formę na spółkę. Podstawową i chyba najważniejszą zaletą prowadzenia działalności gospodarczej w formie spółki prawa handlowego jest możliwość ograniczenia odpowiedzialności z tego tytułu. Przed wejściem w życie regulacji de facto rzemieślnicy odpowiadali z tytułu prowadzonej działalności całym swoim majątkiem. Co więcej, ta odpowiedzialność w praktyce mogła być rozszerzana na współmałżonka, jeżeli w małżeństwie istniał ustrój wspólności majątkowej.

Jednak zważyć należy, że spółki, w których rzemieślnik może prowadzić działalność gospodarczą, charakteryzują się różnymi reżimami odpowiedzialności. Zatem wielu przedsiębiorców będzie zastanawiało się, która z obecnie dostępnych dla nich form będzie najbardziej korzystna. Wydaje się, że jeżeli rzemieślnik dalej samodzielnie chce prowadzić swój biznes, to pod kątem limitacji swojej odpowiedzialności powinien wybrać spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Reżim odpowiedzialności spółki z o.o. nie pozwala bowiem na dochożenie odpowiedzialności z majątku osobistego rzemieślnika. A więc za wszystkie zobowiązania spółki z o.o. powstałe z przekształcenia jednoosobowej działalności gospodarczej rzemieślnika odpowiadać będzie tylko ta spółka i to do wysokości jej majątku.

Na drugim biegunie w stosunku do spółki z o.o. znajduje się spółka jawna. Spółka ta co prawda również odpowiada za ściągnięte przez nią zobowiązania z własnego majątku – niemniej jednak, jeżeli

Etapy procedury przekształcenia jednoosobowej działalności gospodarczej w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością

LP.	CZYNNOŚĆ	PRZYBLIŻONY CZAS REALIZACJI
I	Sporządzenie planu przekształcenia przedsiębiorcy wraz z załącznikami – forma aktu notarialnego; Zawartość planu: ustalenie wartości bilansowej majątku przedsiębiorcy przekształcanego na określony dzień w miesiącu poprzedzającym sporządzenie planu przekształcenia przedsiębiorcy. Załączniki: 1) projekt oświadczenia o przekształceniu przedsiębiorcy; 2) projekt aktu założycielskiego; 3) wycena składników majątku (aktywów i pasywów) przedsiębiorcy przekształcanego; 4) sprawozdanie finansowe sporządzone dla celów przekształcenia.	Okolo dwóch, trzech tygodni – zależy od sprawności prac służb księgowo-rachunkowych przedsiębiorcy
II	Wniosek do sądu rejestrowego o wyznaczenie biegłego rewidenta wraz ze wskazaniem jego osoby.	Składany niezwłocznie po zakończeniu I etapu; – czas rozpoznania wniosku przez sąd – ok. siedmiu dni
III	Opinia biegłego rewidenta do planu przekształcenia.	Okolo dwóch, trzech dni – liczonych od momentu wyznaczenia biegłego przez sąd
IV	1) Złożenie oświadczenia o przekształceniu przedsiębiorcy – forma aktu notarialnego. 2) Powołanie członków organów spółki przekształconej. 3) Zawarcie aktu założycielskiego – forma aktu notarialnego.	Okolo dwóch dni – liczonych od dnia sporządzenia opinii przez biegłego rewidenta
V	Złożenie wniosku o wpis przekształcenia do rejestru, dokonanie w rejestrze wpisu spółki przekształconej i wykreślenie przedsiębiorcy przekształcanego z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.	Składany niezwłocznie po zakończeniu etapu IV; czas rozpoznania wniosku przez sąd od okolo jednego do dwóch tygodni.
VI	Ogłoszenie w Monitorze Sądowym i Gospodarczym o przekształceniu na wniosek zarządu spółki przekształconej.	Okolo siedmiu dni – czas ten nie ma wpływu na funkcjonowanie spółki przekształconej, która powstaje z momentem wpisu przekształcenia do rejestru



ten majątek okaże się niewystarczający, to wierzyciel może zwrócić się do wspólnika o pokrycie różnicy z jego majątku. Warto dodać, że wspólnicy spółki jawnej odpowiadają za takie zobowiązania solidarnie. Solidarna odpowiedzialność wspólników spółki jawnej za zobowiązania tej spółki jest tym bardziej istotna, że nie zależy od tego wskutek działań, którego wspólnika powstała dana zaległość. Tym samym odpowiedzialność za prowadzoną profesjonalnie działalność gospodarczą rozciąga się na pozostałych wspólników.

Pozostałymi dwiema spółkami, w których rzemieślnik może prowadzić działalność gospodarczą, są spółka komandytowa i komandytowo-akcyjna. W ramach tych spółek można wyróżnić dwa typy wspólników komplementariuszy oraz komandytariuszy (akcjonariuszy). Ci pierwsi odpowiadają za zobowiązania spółki całym swoim majątkiem – podobnie jak wspólnicy spółki jawnej, ci drudzy natomiast do wysokości sumy komandytowej (wysokości kapitału zakładowego). Podmioty te będą atrakcyjne dla tych osób, z których jedna chce pełnić rolę wspólnika aktywnego (komplemen-

tariusza), a dla drugiej taka spółka będzie inwestycją (wspólnik bierny).

Korzyści

Do tej pory prowadząc działalność gospodarczą, rzemieślnik był w zasadzie skazany na samego siebie. Przeniesienie tej działalności do formy spółki prawa handlowego daje mu dodatkowe możliwości operacyjne oraz większą elastyczność. W przypadku gdy spółkę tworzyć będzie kilku rzemieślników, to możliwe jest ustalenie, że reprezentuje ją każdy z nich. Tym samym skuteczne staje się zaciąganie zobowiązań na rzecz jednego z rzemieślników przez jego wspólnika. Ma to wymierne korzyści, np. w sytuacji urlopu czy innej dłuższej nieobecności rzemieślnika, który nie chce utracić płynności swojej działalności. W ramach spółek będzie można ustanawiać także prokurentów, którzy będą mogli działać samodzielnie lub łącznie z drugim prokurentem albo rzemieślnikiem.

Możliwość prowadzenia działalności w formie spółki to również możliwość realizacji wspólnych przedsięwzięć gospodarczych przez rzemieślników. Dotychczas

było to możliwe wyłącznie w formie spółki cywilnej, która to spółka co najmniej z kilku względów nie odpowiadała potrzebom praktyki. W szczególności spółkę cywilną cechował brak trwałości oraz możliwość rezygnacji ze wspólnego przedsięwzięcia przez przedsiębiorcę w każdym momencie. Takie rozwiązanie obarczone było istotną niepewnością.

Natomiast obecnie rzemieślnicy prowadzący wspólnie działalność gospodarczą mogą być pewni, że takie przedsięwzięcie nie zakończy się z dnia na dzień. Jeżeli natomiast jeden z rzemieślników podejmie decyzję o wyjściu ze spółki, to może to zrobić bez unicestwienia bytu prawnego podmiotu, np. w drodze stosownego wypowiedzenia, bądź jego miejsce będzie mógł zająć inny wspólnik, który nabydzie jego udziały. To istotne ułatwienie umożliwiające względną swobodę (w granicach dopuszczonych przepisami prawa i regulacjami umowy spółki) w kształtowaniu składu osobowego podmiotu.

Łatwiej będzie także wspólnikom ewentualnie dokapitalizować prowadzony przez nich biznes. W każdej chwili będą mogli podwyższyć wniesione wkłady do spółki (ewentualnie kapitał zakładowy w odniesieniu do spółki z o.o.). Co ważne, decyzja o dokapitalizowaniu spółki nie będzie musiała objąć wszystkich wspólników – wkład może zostać podwyższony wyłącznie przez jednego, kilku lub wszystkich wspólników.

Ułatwiona sukcesja

Jak wynika z praktyki, działalność rzemieślnicza ma w głównej mierze charakter rodzinny – międzypokoleniowy. W tym zakresie na umożliwienie rzemieślnikom prowadzenia działalności gospodarczej w formie spółki należy patrzeć jeszcze w dodatkowym kontekście, to jest w kontekście jej ewentualnej sukcesji. Spółki prawa handlowego otwierają tę możliwość, w szczególności pod kątem ewentualnego dziedziczenia. Ustawodawca rozwiązał też problem sukcesji na poziomie jednoosobowej działalności gospodarczej – w przypadku śmierci rzemieślnika współmałżonek pozostający do chwili śmierci na jego utrzymaniu oraz małoletni zstępni mają prawo nadal wykonywać rzemiosło w warunkach i na zasadach go obowiązujących. Uprawnienie to przysługuje także pozostającym na utrzymaniu rzemieślnika do chwili jego śmierci pełnoletnim zstępnym pobierającym naukę w szkołach podstawowych, szkołach ponadpodstawowych lub wyższych przez okres pobierania przez nich nauki w tych szkołach. Jednakże w przypadku, gdy dany rodzaj rzemiosła może być wykonywany wyłącznie po wykazaniu się przez osobę fizyczną odpowiednimi kwalifikacjami, małżonek lub zstępni rzemieślnika wykonują działalność za pośrednictwem osoby posiadającej wymagane kwalifikacje (instytucja zbliżona do zarządcy sukcesyjnego).

Co do spółek prawa handlowego, dają one zdecydowanie większe możliwości w zakresie ewentualnej sukcesji (bądź też nie) działalności gospodarczej rzemieślnika. Po pierwsze – na etapie zakładania spółki rzemieślnicy mogą postanowić, czy dopuszczają wstąpienie do niej spadkobierców zmarłego. Jeżeli wyłącza taką możliwość, wówczas spółka będzie musiała się z nimi rozliczyć i spłacić udział kapitałowy zmarłego. Natomiast w przypadku wstąpienia spadkobierców do spółki będą mogli oni swobodnie kontynuować działalność gospodarczą zmarłego. Takie rozwiązanie usuwa istotny stan niepewności co do osób uprawnionych do kontynuowania działalności gospodarczej na etapie od śmierci rzemieślnika do dnia podziału spadku (w praktyce może to być nawet kilka miesięcy) – wówczas działalność jest płynnie kontynuowana bez żadnych zakłóceń.

Wręcz z rejestracją jednoosobowej spółki z o.o. dochodzi do płynnej kontynuacji działalności rzemieślnika wykonywanej w ramach dotychczas prowadzonego biznesu. Spółka przekształcona wchodzi we wszystkie prawa i obowiązki wynikające z działalności gospodarczej, w szczególności jest stroną umów zawartych przez rzemieślnika. Przekształcenie zapewnia zatem trwałość i pełną kontynuację prowadzonej działalności.

Obniżenie opłat za egzaminy

Izby rzemieślnicze na podstawie art. 3 ust. 3g ustawy o rzemiosle pobierają opłaty za egzaminy: czeladniczy, mistrzowski i sprawdzający. Od kilku lat stawki opłat za egzaminy mocno rosły, a to za przyczyną wzrostu przeciętnego wynagrodzenia, od którego były uzależnione. Przykładowo w latach 2015–2019 opłata za egzamin mistrzowski wzrosła z 1241,57 zł do 1521,37 zł, a za egzamin czeladniczy – z ok. 620 zł do ok. 760 zł. Resort uznał, że trzeba zapobiec dalszemu wzrostowi stawek. Dlatego w znowelizowanej ustawie o rzemiosle ustalono stawki kwotowe i to niższe niż w 2019 r. Określono je odpowiednio: za egzamin mistrzowski – 1400 zł, czeladniczy – 700 zł, sprawdzający – 250 zł, poprawkowy – 50 proc. opłaty podstawowej. Przy czym podlegają waloryzacji wskaźnikiem cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem, jeżeli ten wskaźnik w poprzednim roku kalendarzowym wynosi co najmniej 99 proc. Ponieważ, jak wynika z komunikatu prezesa GUS z 15 stycznia 2020 r. w sprawie wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych, ceny wzrosły w ub.r. o 2,3 proc., zatem o taką wartość izby rzemieślnicze już podwyższyły ustawowe stawki za egzaminy na ten rok. I tak opłata za egzamin mistrzowski wynosi obecnie 1432 zł, za egzamin czeladniczy – 716 zł, za egzamin sprawdzający – 256 zł.